

LEPSZY W GARŚCI WRÓBEL...

Plan zagospodarowania nie wszystkich cieszy



alizować Państwa postulaty, tak uczyniliśmy.

- Skoro Studium nie pasuje do planu, to trzeba je zmienić - proponował inny mieszkaniec gminy. - Sześć lat temu napisałem pierwsze pismo, żeby o 50 m przesunęli granicę na ziemi,

na której mogę się budować. Żeby to choć komu przeszkadzało - absolutnie nie! A tu ciągle słyszę - Studium, Studium...

- Nie ma możliwości, żeby gmina realizowała, nawet czasami słuszne, oczekiwania mieszkańców, niezgodnie z prawem - odpowiadał projektant. Poinformował też, że zmieniły się przepisy dotyczące Studium - teraz przed jego uchwaleniem należy sporządzić bilans terenów przeznaczonych pod zabudowę i przeznaczyć tylko tyle terenu, jaka jest faktyczna potrzeba w skali gminy. Gdy Studium dla Doruchowa było uchwalane, ten rygor jeszcze nie obowiązywał. Gdyby dziś przyjąć „wariant zerowy” i rozpocząć od ponownego uchwalenia Studium, nawet połowa wniosków pozytywnie rozstrzygniętych, w obecnym Studium nie zostałyby uwzględnione.

- Myślałem, że po zmianie władzy, coś da się zrobić, a tu nadal nic. Czy my mamy przychodzić do urzędu po zapomogę? - pytał rozżalony mieszkaniec Wygody Tokarskiej.

- Nie ma złej woli z naszej strony - odpowiadała p. wójt. - Gdyby udało nam się ten plan uchwalić, to za dwa lata rozpoczynamy pracę nad nowym, wówczas, wejdą kolejne wnioski do Studium, ale te już zostaną, ich już nikt nie zabierze - tłumaczyła U. Kowalińska.

Nowy plan budzi też obawy hodowców, mówił o tym rolnik z Torzeńca. - Gospodarujemy od kilku pokoleń i teraz będziemy musieli podporządkować się ludziom, którzy dopiero co się tam wybudowali. Rolnicy nie mają szans, bo na wsiach jest ich po 5-6, a reszta to mieszkańcy mający niewiele wspólnego z rolnictwem. Chcą się budować, niech się budują, ale niech

Od kilku lat trwa w Doruchowie ożywiona dyskusja nad „Planem zagospodarowania przestrzennego gminy Doruchów”. Już niebawem, na pewno w tym roku, plan ma szansę zostać przyjęty. Do takich wniosków można dojść po dyskusji, jaka odbyła się 7 marca w urzędzie gminy. Wzięło w niej udział kilkudziesięciu mieszkańców na czele z wójtem, Urszulą Kowalińską.

Uczestniczący w spotkaniu autor planu - Radosław Jończyk - projektant i urbanista, na początku poinformował o zmianach, na koniec w ostatnim czasie projektanci wprowadzili, m.in.: zmianę parametrów zabudowy zagrodowej

i wycofanie się z przeznaczenia gruntów rolnych pod zalesienie.

- To, co było można w ramach obowiązujących przepisów prawa uwzględnić, staraliśmy się rozpatrzyć pozytywnie - mówił.

Kwestią, jak wynikało z dyskusji, najbardziej rzutującą na przygotowywany plan, było „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego”. Wiele wniosków, propozycji i prób wypowiedzianych w trakcie zebrania, rozbiło się o Studium. Wyjaśnił też, że pracując nad „Planem zagospodarowania przestrzennego”, wcześniej należało przyjąć Studium, co uczyniono przed czterema laty. Jednak przyjęte w nim założenia wywołują niezadowolenie u części mieszkańców, ale na tym etapie Studium poprawiać już nie wolno.

- Moja ziemia graniczy z gm. Ostrzeszów i tam nikt nie decyduje, co mam z nią zrobić - rozpoczął dyskusję Stawomir Szczepaniak - mieszkaniec Wygody Tokarskiej. - To jest ziemia szóstej klasy i da się ją wyłączyć z produkcji rolnej i przekształcić na działki budowlane. Ekonomia wykańcza rolnictwo i musimy szukać innych rozwiązań - sprzedać na działki ziemię gorszej klasy, a gdzie indziej kupić lepszą, rolniczą. Jak pani wójt mówi, że nie da się już nic zrobić, to po co my tu w ogóle siedzimy?

- Studium zostało uchwalone cztery lata temu przez poprzednią Radę - ripostowała U. Kowalińska. - Proszę nie mieć do mnie żalu, bo na ile mogliśmy zre-



potem liczą się z tym, że na wsi ma prawo śmierdzieć obornikiem.

- Jeżeli się ktoś buduje na wsi, kupuje tam działki, bo są tańsze niż w mieście, to musi się liczyć z uciążliwościami panującymi na wsi - odpowiada p. wójt.

Były też głosy, by zabudowę zagrodową móc połączyć w planie z mieszkaniową, co jednak nie spotkało się z aprobatą projektanta.

- Zrobiliśmy w tym względzie co możliwe, więcej się nie wyciśnie, tym bardziej że wiele zapisów jest i tak „na granicy interpretacyjnej” i pójdzie o krok

się nad nimi zastanawiać. Jest pole do późniejszych dyskusji. Raz w ciągu kadencji te wnioski powinny być poddawane analizie.

Podczas dwugodzinnej dyskusji poruszono wiele kwestii dotyczących proponowanego „Planu zagospodarowania przestrzennego”. Nie ma co ukrywać - część mieszkańców odeszła z kwitkiem, głównie z powodu pominięcia już na etapie Studium. Czy da się to odkręcić? Być może, lecz nie we wszystkich przypadkach. Mimo to przeważała opinia, aby plan



dalej może skutkować unieważnieniem planu.

R. Jończyk apelował do radnych, by przyjęli plan, a potem będzie można go zmieniać punktowo, najpierw dokonując korekt w Studium.

Wśród mieszkańców uczestniczących w spotkaniu były też osoby zadowolone z planu, choć wielu, niestety, przedłożone założenia nie usatysfakcjonowały.

- Państwo mają prawo i powinni składać wnioski - do tych właśnie osób zwracał się projektant. - Nawet, jeżeli są one nie do zrealizowania, będziemy

przyjąć, a potem próbować go modyfikować, bo jednak lepszy w garści wróbel...

29 marca upływa ostateczny termin zbierania uwag do przygotowywanego planu. Jeśli zostaną uwzględnione (a zapewne w części tak) będą w planie zamieszczone, a te nieuwzględnione projektant przekaze wraz z planem radnym i to oni zdecydują o ostatecznym kształcie „Planu zagospodarowania przestrzennego gminy Doruchów” i o jego przyjęciu.

K. Juszcak

kiem kolportera

Janek



Czasem widuje się imiona na ogromnych ciężarówkach, ale to podoba nam się najbardziej.

POLOmarket ponownie otwarty!



Po długim remoncie, 7 marca, nastąpiło długo wyczekiwane przez klientów, ponowne otwarcie POLOmarketu. Nie mogło zabraknąć atrakcji - była kawa, baloniki i oczywiście okazyjne promocje. Nowy wystrój, przestronność oraz przemiły personel zrobiły na klientach duże wrażenie.

NOWO OTWARTY
GABINET STOMATOLOGICZNY
ADRIAN KUŻAJ
 zaprasza od 19.03.
 we wtorki, środy i soboty.

Kobyła Góra, ul. Pocztowa 12
 TEL. 888 837 113



„Fabryka Mebli
 Gabi-Jerczyńscy sp.j.
 Piaski 9a
 gm. Łęka Opatowska

zatrudni:

- KIEROWNIKA TARTAKU
- PRACOWNIKÓW DO OBSŁUGI LINII PELLETOU- PRACA ZMIANOWA (ZAPEWNIAMY SZKOLENIE)
- KIEROWCĘ KAT. C+E
- MECHANIKĄ SAMOCHODOWEGO

Oferujemy pracę na bardzo dobrych warunkach płacowych. Zainteresowanych prosimy o kontakt telefoniczny pod nr 62/7829871 lub osobiście w siedzibie Firmy”